

## **List 11 - Ludwiki Teresy do OKTAWII CANTELOUBE**

### **OKTAWIA CANTELOUBE (1838 – 1896)**

W roku 1863 Oktawia CANTELOUBE , dzięki ojcu Gautrelet, nawiązuje kontakt z Ludwiką Teresą. Wkrótce staje się „duszą” Trzeciego Zakonu, a potem Oblatek w Aurillac. Jest osobą wrażliwą, bardzo gorliwą, pisze poezje. Nie może w pełni rozwinąć swej działalności z powodu słabego zdrowia, które pozwala jej jedynie na rzadkie wizyty w Montlucon. Nadano jej tam imię „Oktawia druga”, dla odróżnienia od p. de Senishlac.

Gdy skończył się problem różnicy zdań między nią a Ludwiką, ich wzajemne stosunki znów stały się bliskie i serdeczne. Oktawia CANTELOUBE zachowała 100 listów Ludwiki Teresy. Jeden z nich z 8 listopada 1890 jest prawdziwym hymnem pochwalnym na cześć Ludwiki Teresy. Nie wspomina w nim nawet o zaszłych kontrowersjach.

(P. s. Konflikt między nią a Ludwiką Teresą nastąpił w momencie gdy ojciec Ramiere miał odmienne zdanie od Ludwiki Teresy dotyczące struktury Instytutu).

Montlucon, 3 stycznia 1864 r.

**„Porozmawiajmy trochę ...”**

*Jak bardzo chciałabym wiedzieć, co Pani mogła myśleć o mnie?  
Po otrzymaniu listu od Pani odpowiadam natychmiast, obiecywałam napisać dłuższy list za parę dni, a tymczasem milczałam przez miesiąc ... Czy Pani, źle myślała o mnie? Czy może serce powiedziało Pani, że dużo o Pani myślałam u stóp Boskiego Mistrza, że On chciał, bym to Pani powiedziała, ale zabrakło mi czasu, by spełnić tę radość. Jeśli On sam to Pani powiedział, to dziękuję Mu za to.  
Porozmawiajmy więc dziś trochę o tym co nas łączy i o wielkiej trosce o chwałę Bożą, która jest dla nas najważniejszą. Niech Mu za to będą dzięki. Jakże jesteśmy szczęśliwe, że pozwoliłyśmy by zachwycił nasze serca ...*

**„Cenne ziarna ...”**

*Pisze mi Pani, że już od 8 lat korzysta Pani z kierownictwa naszego czcigodnego Ojca ... Cóż za dobrodziejstwo! Ma Pani rację widząc w tym dowód miłości Serca Jezusa względem siebie. Cóż to za święty człowiek. Byłybyśmy winne pozwalając na bezowocność tych cennych darów jakimi są: jego przykład, nauczanie, jego łagodna ojcowska miłość, którą wkłada w nasze serca z tak wielką gorliwością i cierpliwością. Czyż to nie wiele, moja przyjaciółko. Biegniemy po drodze, którą tak hojnie otworzyła nam miłość. W tym jest sekret szczęścia naszego życia.*

**„W szkole drogiego cierpienia ...”**

*Pani cierpiała: przeżyła Pani bolesną próbę? Proszę mi trochę szczegółowiej opisać jakimi środkami Pan się posłużył, aby Panią pociągnąć do siebie, bardzo o to proszę. Ale najpierw mogę Pani powiedzieć, które słowo Pani listu przekonało mnie, że Pani została dopuszczona do cennej łaski cierpienia, bardziej niż to bywa zazwyczaj w Pani wieku. Przez to też zyskała Pani jeszcze większą moją sympatię. To także dar Boga dla uprzywilejowanych dzieci. Jakąż pociechą będzie dla mnie wyznać, że ja także kosztowałam niewypowiedzianych radości w prostym przyjęciu życia bardzo wypełnionego różnorodnym cierpieniem, zależnie od wrażliwości natury. Wspólnie uwielbiamy naszego drogiego Zbawiciela, że odjął najboleśniejsze kolce drzewa Krzyża, aby zostawić miejsce umiłowanym strzałom swego miłosierdzia, które nas ranią, tylko po to, by nas uzdrawiać, które nas zasmucają tylko po to, byśmy mogli głębiej odczuć nie dającą się z niczym porównać radość ofiary.*

**„Z natury byłam bardzo aktywna ....”**

*W ciągu 7 lat leżałam w łóżku nie mogąc stanąć na nogach. Ogólna newralgia była powodem nieustannych bólów. Cztery i pół roku temu zaczęłam chodzić po pokoju, a z czasem powoli doszłam do tego, że mogłam przejść z pokoju do pokoju. W tym stanie znajduję się dzisiaj, gdy chodzi o możliwość poruszania się. Bóle zmniejszyły się znacznie z wyjątkiem okresowych kryzysów, ale dzięki Bogu nie wiem, co znaczy dzień bez cierpienia. Chociaż byłoby to łatwe do zniesienia, miłość Boża*

znajduje w tym dobrą małą pociechę. Kimże stałabym się, gdybym nie była tak tchórzliwa ..... I tak to przede wszystkim od tych 12 lat dzieła podjęte dla chwały Serca Jezusa ugruntowały się i nadal się rozwijają. A zapewniam Panią, że w tym nie mam wielkiej zasługi. Z natury byłam bardzo aktywna, stąd zachowałam zwyczaj działania skoro tylko nasz Pan udziela mi trochę siły – staram się je wykorzystywać.

### **„liczna rodzina ...”**

W pierwszych latach choroby straciłam moich pobożnych i dobrych rodziców. Mam liczną rodzinę, 4 żonatyh braci. Miałam jeszcze ukochaną siostrę, która zmarła pół roku temu. Pozostawiła troje dzieci, wśród nich 15-letnią córkę, którą mi powierzyła. Jak Pani widzi trudności wypływające z wypełnienia obowiązków rodzinnych nie przeszkadzają mi zajmować się dziełami powierzonymi przez Opatrzność. Po przedstawieniu ci tego, kochana, zjednoczona, myślę, że zrozumiesz, to co Boski Mistrz zdziałał we mnie i poza mną. Ufam, że będziesz Go mogła uwielbiać lepiej i wierniej ode mnie.

### **W tym czasie .... Dom Macierzysty.**

Mamy obecnie dom znany pod nazwą Sierociniec Serca Jezusa. Dom ten jest centrum wszystkich dzieł. Najpierw utworzyliśmy dzieło Ubogich Kościołów. (Zbieramy się w każdy piątek). Potem Ksiądz Biskup pozwolił nam zorganizować adorację wynagradzającą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek, w naszej małej kaplicy.

Na początku przyjęliśmy 4 opuszczone sieroty. Obecnie mamy ich 15. Nauczycielka zwodu, będąca niegdyś robotnicą, przybyła z Lyonu, by nam pomóc w wychowaniu tych dzieci. Jedna z moich znajomych p. de Waldeck, która chciała wstąpić do zgromadzenia Sacre Coeur, ale słabe zdrowie nie pozwoliło jej podjąć ścisłego życia zakonnego, realizuje je tutaj w innej formie. Mieszka w tym samym domu co ja. Mamy także inne stowarzyszone w różnych stopniu w mieście, w okolicy, a nawet w innych diecezjach. Organizujemy dla nich i dla pań z miasta dwa razy w roku rekolekcje, które prowadzi jeden z ojców Jezuitów. Jest to główne nasze dzieło.

### **Autoportret i rady dotyczące apostolatu.**

Rozpowszechniamy nabożeństwo do Serca Jezusa wszelkimi dostępnymi środkami. Pani może to robić jeszcze lepiej ponieważ ono nie jest znane w pani otoczeniu. Z radością Pani w tym pomożę. Niech Pani nie myśli, że ma do czynienia z osobą imponującą, zdolną do pięknych rzeczy. Proszę mnie nie sądzić według mego wieku. Zachowałam serdeczność przyjaźni z czasów mej młodości (Nie jest to najlepsza cecha mojej osoby, ale proszę z niej korzystać z większą swobodą i prostotą. Jestem bardzo mało roztropna. W pewnych postawach jestem bardzo dziecinna. Chciałabym być naprawdę duchowo dzieckiem. Najbardziej ze wszystkich wartości cenię prawosć i prostotę. Myślę, że w tym się zrozumiemy dobrze. Jak Pani organizuje sobie życie? Dobrze będzie gdy Pani zaproponuje także innym osobom związanie się z naszym Stowarzyszeniem Serca Jezusa.

*Proszę się rozejrzeć komu mogłaby Pani to zaproponować. Prześlę Pani nasze regulaminy. Trzeba się modlić i działać.*

*A więc Pani była wychowanką Wizytek? Czy dobry Ojciec, mógł tam być w ostatnim roku? Bardzo lubię córki św. Franciszka Salezego. Dwie spośród moich najlepszych koleżanek tam wstąpiły. Jedna do klasztoru w Paryżu – s. Kamila Stanisława de Berthier, druga s. Klara de Rochemure w Annecy. Mieszkałam wtedy w Paryżu gdy one wstąpiły do Zgromadzenia.*

### **„Życie doskonałe wśród świata”.**

*Pan zawsze mnie pociągał do życia doskonałego wśród świata. Trzeba być do niego powołanym, aby się w nim uświęcić bez wielkich trudności. Jakże wiele dusz prawdziwie złączonych z Bogiem, wolnych od samych siebie, a w konsekwencji poświęconych większej chwale naszego Pana, mogłoby działać w społeczeństwie. To właśnie one jedynie mogą stale je przenikać – w sposób owocny dzięki kontaktom z kobietami i pobożnymi młodymi dziewczętami. Trudno sobie wyobrazić jak wielkie owoce może przynieść takie apostołstwo. Jest to życie ukryte, życie wspólne, którego wzór mamy w życiu Świętej Dziewicy w Nazarecie – wzór powszechnej miłości i całkowitego zaparcia się siebie, życie miłości, ofiary, cierpienia i poświęcenia w głębokiej wierze i energicznym działaniu. Powiedziałabym, że ukazanie takiego życia prawdziwie chrześcijańskiego jest dla dusz potężnym środkiem osiągnięcia Królestwa naszego Pana.*

### **Przymioty Oktawii !**

*Ma droga Pani dobrą wolę, kocha Pani naszego Boskiego Mistrza bardziej niż wszystko na świecie, jest Pani uległa wobec świętego kierownictwa. Opatrzność zostawia Pani pewną wolność ... z tym wszystkim może Pani szczęśliwie pracować A.M.D.G. (na większą chwałę Bożą).*

### **Dyspozycyjność .... „korzystaj ze mnie”.**

*Oto znów czas upłynął, Piszę naprędce. Czas mi ucieka, ale Pani mnie zrozumie i odgadnie. Bądźmy dyskretne i roztropne, to konieczne, by czynić dobro w świecie. Widzi Pani, że okazane mi zaufanie, pobudziło moje zaufanie do Pani. W Bogu jestem do dyspozycji Pani. Jeśli potrafię być Pani choć trochę użyteczna, będzie to dla mnie wielka radość. Korzystaj ze mnie. Jeśli nie od razu odpowiem na list, to z powodu braku sił lub czasu. Odwagi ... Miej cierpliwość i nie wąż w serdeczne uczucia, które wzbudziłaś we mnie, w szczere i głębokie oddanie. Pani serce odpowie memu sercu. Czcigodny Ojciec nie bez racji nas zbliżył do siebie. Z Bogiem, jestem serdecznie i po siostrzanemu złączona w Sercu Jezusa.*

*Ludwika de Montaignac.*

Ulica Montpeiroux, Montlucon Allier.

Kiedyś byłam w Aurillac, gdzie jeden z moich kuzynów Mr de Sauvagnac był dyrektorem stadniny.

**List Ludwiki Teresy  
Do Marii Teresy Dubouche  
Z dnia 4 grudnia 1854 r.**

- Osobowość pani de Raffin widziana oczyma Ludwiki Teresy ... duchowe okresy /etapy/ życia pani de Raffin.
- Jak Ludwika Teresa przypomina sobie plan swojej ciotki?
- Jak sama Ludwika Teresa charakteryzuje swoje nabożeństwo do Eucharystii?
- Jaki aspekt Eucharystii akcentujemy dzisiaj ?

**List Ludwiki Teresy  
Do Karoliny Bethford  
Z dnia 22 grudnia 1884 r.**

List ten jest prawdziwym testamentem duchowym. Za pomocą różnych określeń opisuje DZIAŁANIE BOGA, „*ON chce być dla Ciebie WSZYSTKIM WE WSZYSTKICH ... SPRAWACH.*”

Warunki niezbędne, by pozwolić Mu działać:

- Wewnętrzne milczenie,
- Ucieczka od samokrytyki „szczegółowego roztrząsania błędów”,
- Otwartość i życzliwość wobec innych,
- Posłuszeństwo i współpraca ...
- Wzajemna życzliwość i pomoc obopólna; przełożonych i sióstr.

Na końcu to wzruszające wyznanie – gdy się zna moc ducha w całym życiu Ludwiki Teresy poświęconym miłości rodziny, przyjaciół, Ojczyzny, Kościoła, Boga.

**„Gdy chodzi o mnie to jestem biedną starą matką, która umie tylko kochać”!**

**List Ludwiki Teresy  
Do pani Tresca  
26 czerwca 1874 r.**

List jest bogaty w pouczenia na temat:

- Eucharystii z okazji I Komunii Świętej Pauli Tresca,
- Relacji Ludwiki do adresatki,
- Pielgrzymki do Paray le Monial,
- Dzieła Najświętszego Serca: początkowe próby afiliacji do (III zakonu) Misjonarzy Najświętszego Serca z Issoudun,
- Pracowni dla utrzymania (materialnego) sierocińca.

List ten zawiera istotny fragment określenia naszego charyzmatu”

**„*Doskonale nabożeństwo do Serca Jezusa*”.**

Przewodnik do lektury tego tekstu znajduje się w Tekstach Założycielskich  
str. 7 i 8

**.List Ludwiki Teresy  
do pani de Buttet  
z dnia 18 luty 1868 r.**

Wśród tematów listu można się zainteresować:

- Życiem duchowym, które jest owocem kontemplacji,
- Być uczniem ... na wzór Maryi.
- „*biec śladami Jezusa*” ... Zjednoczenie z Sercem Jezusa w cierpieniu,
- wieloma różnymi wyrażeniami radości.